

Batalia o sądy przysięgłych

Zakończona odroczeniem ich zniesienia
Szlanka wody p. Marszałka Prvstora

Poniedziałkowe posiedzenie Senatu miało przebieg bardzo ożywiony. Min. Grabowski przegrał walkę o zniesienie sądów przysięgłych w Małopolsce.

Przyczyną tego jest, wedle opinii kół parlamentarnych, błąd taktyczny. Min. Grabowski wygłosił przemówienie prawnicze, a nie polityczne. Senatorowie uważali, że traktował ich z góry, opierając się o swój zasób wiedzy prawniczej. Bili się też eliminowania czynnika społecznego z sądów.

W czasie przemówienia sen. Bobrowskiego rozegrał się charakterystyczny incydent. W pewnej chwili sen. Bobrowski przerwał przemówienie, jakby mu zabrakło tchu. Wówczas siedzący obok marsz. Prystor natął wody do szklanki i podał ją mówcy. Zrozumiano to, jako dyskretną demonstrację za tezami sen. Bobrowskiego, wypowiadającego się przeciw zniesieniu sądów przysięgłych.

Jakoż istotnie, zarówno konserwatyści, jak i sympatycy „pułkowników” poparli stanowisko lewicy senackiej, głosząc za odesłaniem projektu ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych do komisji, co równa się odroczeniu zniesienia sądów przysięgłych co najmniej do jesieni, chyba że sprawa znajdzie się na porządku obrad sesji nadzwyczajnej.

Wnioski komisji

Sen. Stanisław referował wnioski komisji prawniczej, która 10-ciu głosami przeciw 4-em odrzuciła rządowy projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych, wypowiedziawszy się natomiast jednomyślnie za zniesieniem sądów pokoju.

Polemizując z zarzutem, że sądy przysięgłych nie są wytworem polskiego ducha prawniczego, powołuje się na opinię marszałka Cara, jako ministra sprawiedliwości, wyrażoną w odczycie radiowym w 1929 roku. Uważa, że stopniowe wprowadzenie sądów przysięgłych w całej Polsce, a na razie utrzymanie ich w Małopolsce będzie z pożytkiem dla państwa z uwagi na wielkie znaczenie wychowawcze tej instytucji.

O niezależność sądów

Sen. Terlikowski uzasadniał stanowisko mniejszości, która była za zniesieniem sądów przysięgłych. Zwalcza argument, wysunięty w obronie sądów przysięgłych o niezawisłości sędziów przysięgłych w przeciwieństwie do sędziów państwowych, zależnych od rządu, twierdząc, że w obronie sądu wystąpi zawsze parlament. Natomiast sędzią przysięgłym zależnym jest często od niższych funkcjonariuszy administracji.

Sen. Radziwiłł motywował swoje stanowisko zgodne w zasadzie ze stanowiskiem większości komisji. Wyraża obawy, że decyzja Senatu mogła być przypadkowa.

Za i przeciw

Za zniesieniem sądów przysięgłych wypowiedzieli się senatorowie: Sieroszewski, Jeske, Głowacki i Jaroszewiczowa. Ta ostatnia zastrzegła się, że na wypadek gdyby Senat uchwalił utrzymanie instytucji sądów przysięgłych, zgłosiłby rezolucję, ponieważ istniejące przepisy dotyczące sądów przysięgłych nie pozwalają ko biotom pełnić obowiązków sędziów przysięgłych, co jest sprzeczne z konstytucją.

Za utrzymaniem sądów przysięgłych wypowiedzieli się senatorowie: Schorr, Horbaczewski, Dzieduszycki i senatorka Maciejowska.

Sen. Jagrym-Maleszewski postawił wniosek o odesłanie sprawy do komisji prawniczej.

Hamietyzm prof. Makowskiego

W zakończeniu dłuższego przemówienia wygłosił minister sprawiedliwości p. Grabowski, rozwijając argumenty, które przytoczył na komisji, a mianowicie: unifikację, twier

dzenie, że konstytucja z ducha swego przekreśla instytucję sądów przysięgłych, powoływał się na głos polskiego świata prawniczego, oraz na opinie komisji kodyfikacyjnej, gdzie 7 głosów wypowiedziało się przeciw sądowi przysięgłym, dwa głosy za utrzymaniem sądów przysięgłych. Na pytanie rzucone z sali, pan minister odpowiada, że owymi dwoma członkami komisji kodyfikacyjnej byli pp. Eltinger i wicemarsz. Makowski, który w komisji senackiej głosował przeciw sądowi przysięgłym. To oświadczenie, stwierdzające rozbieżność poglądów p. Makowskiego, który właśnie przewodniczył obradom Senatu, Izba przyjęła hucznymi oklaskami.

P. Grabowski twierdzi dalej, że nawet w Małopolsce opinie co do utrzymania sądów przysięgłych są rozstrzelane, przy czym powołuje

się na opinie małopolskich prawników s. p. prof. Krzymuskiego i prof. Makarewicza, dalej, że w bardzo wielu państwach w Europie nie ma sądów przysięgłych i wreszcie, że cały świat naukowy wypowiedział się za likwidacją sądów przysięgłych, zajmując w stosunku do tej instytucji stanowisko negatywne.

P. ministrowi bardzo wiele przerwyano okrzykami i rozmaitymi uwagami.

Wynik głosowania

Po przemówieniu p. ministra zabrali jeszcze głos sen. Bobrowski, zaznaczając, że Sejm i Senat pracował ostatnio w warunkach anormalnych. Tempo prac musiało obniżyć ich poziom. Pracując w tym tempie nie można zalecać tak ważnej sprawy, szczególnie, że nie idzie tu o to,

aby społeczeństwu coś dać, ale, aby mu coś odebrać. Wobec tego wniosek sen. Maleszewskiego o odesłanie sprawy do komisji. Wniosek ten ogromną większością uchwalono. Po czym zarządzone przerwy w obradach.

TRIPPENBACH to najlepsze w na krajowe

żądać wszędzie Wytw. ŻELAZNA 56

Ostatni komunikat konkursowy

Na pierwszym miejscu p. J. J. — 41 p.
Kto zwycięży?

Zgodnie z naszą zapowiedzią dajemy dzisiaj Czytelnikom ostatni przed zakończeniem konkursu komunikat o sytuacji na froncie współzawodnictwa.

Znowu mamy do zanotowania sensację. Oto na pierwsze miejsce wysunął się dystansując wszystkich innych współzawodników p. Jan J. z Krakowa, który mając 41 punktów, jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia I nagrody — 10-tygodniowej wycieczki na Wystawę Paryską. Na drugim miejscu znajduje się p. Stanisław S. z 33-ma punktami, który ma szansę otrzymania II nagrody, radiodziennika typu „Premier”, na trzecim miejscu utrzymuje się p. Jan G. — 27 pkt., czwarte zajmuje p. Wi-

ktor S. — 24 pkt., 5-te p. Narcyz R. — 22 pkt., 6-te p. Eugeniusz K. — 21 pkt. O honor 1-an, uczestniczących w konkursie, walczą dzielnie p. Jędrzejka K. zajmująca obecnie 7-me miejsce z 19 ma punktami. Na 8-y miejscu znajduje się p. Władysław K. — 18 pkt. Miejsca 9-te i 10-te dzielą pp.: Jan P. i Zygmunt P. — obaj po 17 pkt. Na 11-y miejscu uplasował się p. Ch. z Poznania — 16 pkt., na 12-em p. Franciszek Ch. — 15 pkt., na 13-y p. G. z Poznania — 14 pkt., na 14-y p. Waldemar O. — 13 pkt., na 15-y p. Stanisław Z. 10 i trzy czwarte pkt. Wreszcie na 16-y miejscu p. Bogumił B. — 9 pkt. Dalsze miejsca zajmują trzy panie: P. Natalia R. — 9 pkt., p. Izabella S. — 9 pkt., i p. Jolina S. — 8 pkt. Na 20-y miejscu

znajduje się p. Władysław K. — 8 pkt.

Od dnia dzisiejszego sytuacja konkursowa będzie osłonięta całkowitą tajemnicą aż do soboty, kiedy ogłosimy pierwsze przewidywane obliczenia ostatecznych wyników.

Po zakończeniu konkursu każdy z uczestników będzie miał możliwość sprawdzenia osobiście w naszej administracji swojego konta i kont swoich współzawodników. Do dyspozycji uczestników konkursu oddajemy po jego zakończeniu całą kartotekę konkursową, w której w wypadku jakichkolwiek wątpliwości będą mogli sprawdzić i wyjaśnić prawidłowość zaliczonych im punktów.

A teraz, gdy kończy się niemal nasza rola w konkursie, pozwalamy sobie jeszcze raz przypomnieć jego uczestnikom, że, jak wiadać zresztą z komunikatów konkursowych, wszelkie niespodzianki są jeszcze możliwe, a o wyniku konkursu zadecydują naprawdę ostatnie dni.

Szowinista czeski zamordował polskiego działacza robotniczego

MOR. OSTRAWA, 22. 3. Organ socjalistów polskich w Czechosłowacji „Robotnik śląski” donosi, iż w Karwinie zamordowany został górnik polski Jan Maj, członek macierzy szkolnej i sekcji polskiej związku górników. Spraw

cą morderstwa jest członek czeskich organizacji szowinistycznych, Poltyn, który został aresztowany. Wypadek ten wywołał wśród ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim przysięgłą wrażliwość.

Robotnik ma prawo do życia

Wielki kryzys gospodarczy pogorszył położenie robotników. Tysiące robotników rzucono na bruk, inne tysiące pracowały tylko po 3 — 2 — a nawet 1 dzień w tygodniu. Płace robotnicze pracowników jeszcze pracujących uległy bardzo poważnemu skurczeniu.

Ale dziś czuć pod względem gospodarczym pewną zmianę. Powiało jakby lekki wietrzyk lepszej koniunktury. Rozrobocze się nieco zmniejsza, płace zaczynają wskazywać pewną tendencję wzrostową, mnożą się strajki, ta zapowiedź nadchodzącej koniunktury w ustroju kapitalistycznym.

Powstaje tedy pytanie: czy poprawa koniunktury, choćby nawet bardzo wydatna poprawa, może zaspokoić wszelkie pragnienia i dążenia robotnika? Czy może być on szczęśliwy przy zachowaniu obecnego ustroju gospodarczego? Spójrzmy przecież na życie robotnika pracującego w jakichś wielkich fabrykach amerykań-

skich, dajmy na to w fabryce Forda.

Położenie materialne robotnika w tych fabrykach osiąga zdawałoby się poziom godny pozazdroszczenia nie tylko przez robotników polskich, ale przez znaczną większość polskiego społeczeństwa.

Czy jednak ten robotnik może być szczęśliwy, jeśli dzień jego dzieli się na mechaniczną, nudną, ciągle powtarzającą się pracę i na równie mechaniczną, równie ciągle monotonną zabawę. Wszelka samodzielna twórczość jest dla niego zamknięta, wszelkie próby prowadzenia jakiegokolwiek poważniejszego życia i przejawienia swej samodzielności w czasie wolnym od pracy zarobkowej, jest uważane niemal za zbrodnicę.

I dlatego robotnik polski nie będzie szczęśliwy nawet przy bardzo wydatnej poprawie jego położenia materialnego, szczęście jego da się osiągnąć jedynie przez zmianę ustroju, pozwalającą na stosunkowo

przechodzenie od pracy zależnej do prowadzenia samodzielnej przedsiębiorstwa.

Ale praca zależna w Polsce jest dla robotnika jeszcze bardziej poniżającą. Znaczna część robotników pracuje w fabrykach żydowskich. Wiemy dobrze, jak przyjemny jest żyd, gdy występuje w roli zwierzętnika, wiemy dobrze jak potrafi wyzyskiwać słabszego.

Socjaliści i komuniści obiecują szczęście robotnikom. Ale na czym ma polegać zastąpienie ustroju kapitalistycznego przez ustrój komunistyczny? Na tym, że wielkie przedsiębiorstwa będące własnością prywatnego kapitału, mają być zastąpione przez wielkie przedsiębiorstwa, będące własnością państwa. Mechaniczna bezduszna praca, nie ulegnie zmianie, a komisarz fabryczny, wspomagany przez G. P. U., będzie hamował w zastępstwie kapitalistycznego dyktatora wszelkie samodzielne

ZE CHOĆBY JAK PIACH, JAK MIAŁ
NARÓD NASZ POTOMSTWA MIAŁ;
ZE CHOĆBY NAJNIEPRZEBRANSZE
PLEMIĘ BYŁO Z NAS SZARANCZE
ZMIOTĄ JE Z OBLICZA ZIEMI
GDY NIE BĘDZIE DUCHA W NIEM,
GDY NIE BĘDZIE DUCH MIŁOŚCIĄ,
GDY NIE BĘDZIE DUCH JEDNOŚCIĄ.

Lemański („Księga rodzaju”)

Sensacyjne odkrycie naukowe

Monety arabskie z przed 30 wieków odkopano w pow. szamotulskim

We wsi Lubowo w powiecie szamotulskim jeden z rolników zajęty wykopywaniem starego pnia dębu na terenie swej posiadłości znalazł naczynie gliniane w kształcie doniczki. W naczyniu tym znajdowały się duże monety srebrne wielkości 5-cio złotych.

Jak wykazały badania przeprowadzone przez prof. U. P. dr. Zakrzewskiego, są to monety arabskie z wieku około 900 lat przed narodzeniem

Chrystusa. Na 31 dostarczonych monet muzeum wielkopolskiemu, tylko jedna jest złamana, natomiast pozostałe zachowane są w stanie dobrym.

Znalezienie tych przedmiotów dowodzi, że mieszkańcy Lubowa już przed 30 wiekami utrzymywały kontakt i stosunki handlowe ze Wschodem.

Odkrycie to rzuca zupełnie nowe światło na historię ziem polskich przed Narodzeniem Chrystusa.

„Tak, czy nie?”

Czy zawarto układ o konwersję pożyczek z wierzycielami amerykańskimi?

Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu, które nieoczekiwanie zwołano mimo uchwalenia pro-

jektu konwersji pożyczek dolarowych dla ponownego rozpatrzenia tej sprawy, doszło do ostrego incydentu.

Oto poseł Kozłowski zapytał p. wicepremiera Kwiatkowskiego czy układ w sprawie konwersji pożyczek dolarowych jest podpisanym czy nie, przy czym odczytał poniższe oświadczenie Związku Banków Szwajcarskich:

Szwajcarski Związek bankierów zawiadamia, że rokowania, które ostatnio były prowadzone między polską delegacją a amerykańską organizacją wierzycieli amerykańskich do żadnego rezultatu nie doprowadziły. Po zerwaniu tych układów, rząd polski wyżej wspomnianą ofertę opublikował. Szwajcarski Związek bankierów, jak i oficjalne szwajcarskie organizacje wypłat, które o biegu rokowań były stale informowane, założyły protest przeciw ofercie polskiej i zgłosiły te zastrzeżenia, które uważają za potrzebne dla obrony interesów szwajcarskich właścicieli pożyczek. Stosownie do warunków emisji, wszystkie publikacje, dotyczące się pożyczki muszą być ogłaszane nie

tylko w szwajcarskim „Handelsblatt” ale i w co najmniej jednej gazecie w Bazylei, w Zurichu i Genewie.

Gdyby rzeczywiście oficjalna oferta rządu polskiego na wyżej wspomnianych warunkach miała być złożoną, to szwajcarski Związek bankierów nie mógłby jej właścicielom pożyczek zalecić, ponieważ musiałby ją scharakteryzować jako niezwykle niekorzystną.

Czy więc — mówił sen. Kozłowski — układ z bankami amerykańskimi jest podpisanym czy nie? Proszę o krótką odpowiedź: tak czy nie?

Wicepremier Kwiatkowski oświadcza:

— Układ jest zawarty. Na to odpowiada p. sen. Kozłowski:

— Wiemy, że Szwajcarski Związek Bankierów jest instytucją poważną. Skąd powstało to nieporozumienie?

Wicepremier zapewnił ponownie, że układ z wierzycielami amerykańskimi jest zawarty.

Batory spieszy z pomocą okrelowi pływaczemu na falach Atlantyku

WARSZAWA, 22. 3. Radiostacja m/s „Batory”, znajdującego się na pełnym morzu, przejęła ubiegłej nocy wywołujące ratunku sygnały angielskiego parowca „Marie Moller”, zdążającego do

Holyhead w Anglii. Na statku tym wybuchł pożar w ładowniach, który spowodował dwukrotnie eksplozję. Dokładne położenie geograficzne pływającego statku nie było podane.

Wojna III Rzeszy z kościołem

Naruszenie praw kościoła w szkolnictwie

RZYM, 22. 3. Odczytanie encykliki Ojca Świętego o sytuacji katolicyzmu w Niemczech, które od-

było się z ambon wszystkich kościołów katolickich Rzeszy, wywołało silne wrażenie w kołach kościelnych. Jedną z wyższych osobistości watykańskich oświadczyła, że oddawna należało się liczyć z podobnym krokiem Ojca Świętego, który jest głęboko zaniepokojony sytuacją katolicyzmu w Niemczech. W pierwszym rządzie Stolica Apostolska czuje się dotknięta naruszeniem przez rząd niemiecki artykułów konkordatu, dotyczących szkolnictwa katolickiego.

Wybuch bomby w lokalu S.N.

WILNO, 22. 3. W niedzielę w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Mostowej 1 podczas zebrania, zwołanego przez wydział organizacyjny Str. Narodowego dzielnicy śródmiejskiej nastąpił wybuch petardy. Wskutek wybuchu został ciężko ranny członek Str. Nar., Władysław Naborowski.

Wybuch nastąpił około godz. 13-ej. W związku z tym zabezpieczono lokal Str. Narodowego przy ul. Mostowej 1 do dyspozycji władz sądowych, a jednocześnie opancerowano kilka innych lokali Stronnictwa Narodowego w mieście.

Urny żałobne wykopano w Poznańskim

Na polach wsi Biskupice Obolone w pow. ostrowskim robotnicy, pracujący w polu, wykopali przypadkowo dwie urny z prochami ludzkimi. Istnieje przypuszczenie, że w miejscu tym znajduje się cmentarzysko pogańskie dawnych Słowian.